

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 184-A.

PISMO ŻOŁNIERZY ÓŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

4/XII-1941.

DEPESZE.

/Wydanie poranne./

SYTUACJA W LIBII.

Kair. 3/XII /R/ Komunikat wojenny donosi:

"Walki w Libii trwają na dużą skalę, choć tempo ich chwilowo oczywiście osłabło po ostatnim gorącym okresie. Nasze zmotoryzowane patrole były czynnie przy oczyszczaniu pola walki.

Nasz ofensywny patrol, poruszając się od strony El Duda /na zachód od Sidi-Rezegh/ zdołał zniszczyć kilka dział nieprzyjacielskich. Pewien nie wielki statek nieprzyjacielski, który usiłował zapewne zaopatrzyć drogą morską odosobniony garnizon nieprzyjacielski w okolicy Sollum-Halfya, został odparty siłą naszego ognia, zanim jeszcze zdołał wpłynąć do portu.

Jenicy napływają nadal do Egiptu z wysuniętych pozycji, a wśród nich znajdował się wyższy oficer sztabu niemieckiego korpusu afrykańskiego.

Lotnictwo nasze nadal wspiera skutecznie nasze oddziały lądowe. Koncentracje nieprzyjacielskie w strefie El Adem i Sidi-Rezegh były bombardowane z powodzeniem."

Komunikat kwatery głównej RAR na Środkowym Wschodzie, donosi, że mimo trudnych warunków atmosferycznych lotnictwo brytyjskie było znowu czynne nad Libią. Bombardowało ono m.in. transporty zmotoryzowane w okolicy El Gobi i El Adem. Na lotnisku w Agadabia podpalono jeden nieprzyjacielski samolot. Lotnictwo południowo-afrykańskie bombardowało magazyny i zabudowania w Bardii. W okolicy Syntu wzniesiono pożar w zbiornikach ropy i uszkodzono szereg wozów nieprzyjaciela. Stracono przy tym jeden samolot włoski.

W nocy z 1 na 2 bm. bombardowano Benghazi i Derne, gdzie ugodzono cel

nie w zabudowania wojskowe.

W środkowej części Morza Śródziemnego samoloty brytyjskie zaatakowały nieprzyjacielski statek-cysternę o pojemności 7,000 ton. Statek był eskortowany przez samoloty pościgowe i jeden kontrtorpedowiec. Mimo intensywnej obrony, statek otrzymał 4-ry bomby. Statek zatrzymał się, a załoga zaczęła go opuszczać. Statek ten prawdopodobnie w końcu zatonął.

Z wszystkich tych operacji nie powróciło 5 samolotów brytyjskich.

W kairskich kołach wojskowych stwierdzają, że na polu bitwy utworzyła się obecnie nowa linia niemiecka, złożona z resztek 15 i 21 dywizji pancernych, które wdarły się między oddziały brytyjskie, zmasowane na południowy zachód od Tobruku, a wojska które nadeszły swego czasu od granicy Egiptu i zajmują pozycje w okolicy Zafran. Wojska brytyjskie przegrupowują się i przygotowują do odzyskania utraconego terenu. W Kairze dają do zrozumienia, że poszukiwania są już w drodze.

Dziennikarze kairscy twierdzą, że wygląd jeńców niemieckich przeżył teoriom o nadludziach niezwykłej żalnych Niemiec. Żołnierze niemieccy sprawiali wrażenie zziębniętych i zmęczonych ludzi, niemal zadowolonych, że zakończyła się dla nich walka na pustyni. Zaopatrzenie armii niemieckiej jest może doskonałe, ale nie odnosi się to do umundurowania wojska. Jenicy mieli na sobie mundury z materiałów "Ersatz", które nie mogą zabezpieczać ich przed wiatrami pustynnymi. Opowiadali oni, że warunki pustynne są straszliwe i że ich koledzy w Rosji muszą czuć się znacznie lepiej. Nie ukrywali oni podziwu dla garnizonu w Tobruku,

Twierdzą oni, że nie mogli zrozumieć, w jaki sposób oddziały w Tobruku mogły wytrzymać tak długie i uporczywe bombardowanie.

Należy oczekiwać dalszego napływu jeńców "osi" w miarę, jak wojska brytyjskie i hinduskie oczyszczają stopniowo teren między Sidi-Omar i Halfaya z pozostałych pozycji i gniazd oporu nieprzyjacielskiego.

WALKA POWIETRZNA NA ZACHODZIE.

Londyn. 3/XII /R/ W nocy z 1 bm. samoloty brytyjskie bombardowały doki w Christiansund w Norwegii. Jeden statek aprowidujący, znajdujący się w porcie, został trafiony. Wybuchy nastąpiły również wśród innych statków. Nocy ub. samoloty brytyjskie atakowały żeglugę nieprzyjacielską wzdłuż wybrzeży norweskich. Bombardowano również obiekty we Francji okupowanej. Brak trzech aparatów brytyjskich.

Nocy ub. tylko parę aparatów nieprzyjacielskich krążyło nad południowo-zachodnią Anglią. Bomby spowodowały nieznaczne szkody, ale nie pociągnęły ofiar. Dwa samoloty niemieckie zostały zniszczone.

PO ZATOPNIENIU KORSARZA NIEMIECKIEGO.

Melbourne. 3/XII /R/ 320 marynarzy uratowało się po zatopieniu korsarza niemieckiego "Kormoran", który poszedł na dno, ugodzony ogniem dział krążownika "Sydney". Opowiadają oni, że "Kormoran" zaatakował krążownik "Sydney" w dn. 19 listopada i ugodził go celnie już po pierwszej salwie. "Sydney" mimo to otworzył natychmiast ogień, który wzniesił pożar na pokładzie korsarza. "Sydney" zatonął, ale zdołał jeszcze zniszczyć pomocniczy krążownik "Kormoran". "Kormoran" pływał poprzednio jako statek "Steiermark". Nosił również numer 41. Zato pił on w czasie swej kariery szereg statków brytyjskich i greckich. Pływał on na Atlantyku, a ostatnio na Oceanie Indyjskim.

ZATOPNIENIE STATKU NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Londyn. 3/XII /R/ Grecka łódź podwodna patrolująca w pobliżu Heraclionu na Krete storpedowała aprowidujący statek nieprzyjacielski o pojemności 3,000 ton. Statek niewątpliwie zatonął.

Zatopiony przez okręty brytyjskie kontrtorpedowiec włoski, który konwojował dwa statki zaopatrujące, należał do typu większych kontrtorpedowców i nosił nazwę "Alvise da Mosto". Eskortował on, jak już donosiliśmy, statek aprowidujący "Adriatico" o pojemności 2,000 ton oraz statek-cys-

terne "Mantovani" o pojemności 6,500 ton. Statek ten przewoził 10,000 ton paliwa. Oba statki wraz z kontrtorpedowcem poszły na dno. Zdołano uratować zaledwie kilku rozbitków. Siły brytyjskie nie poniosły szkód ani ofiar.

PROCES W TRIESCIE.

Londyn. 3/XII /R/ Z Berlina donoszą, że w Triescie rozpoczął się proces przeciwko 71 osobom, oskarżonym o działalność wywrotową i antypaństwo węg. Akt oskarżenia mówi o istnieniu rozgałęzionej organizacji, pozostającej "pod bezpośrednim czy pośrednim wpływem obcych mocarstw." Agencja niemiecka twierdzi, że istnieją dane, które wskazują, że organizacja ta zamierzała zamordować Mussoliniego w r. 1938.

ZAJŚCIE GRANICZNE W MANDZURII.

Charbin. 3/XII /R/ Rząd Mandżukuo złożył protest w sowieckim konsulacie generalnym w Charbinie z powodu "nowego pogwałcenia" wschodniej granicy Mandżukuo przez 5 żołnierzy rosyjskich. Protest twierdzi, że żołnierze ci wkroczyli na terytorium Mandżurii. Straż japońska wyparła ich zabijając dwóch żołnierzy. Japończycy nie ponieśli strat.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn. 3/XII /R/ Ostatni komunikat sowiecki mówi tylko ogólnie, że walki trwają na wszystkich frontach. Natomiast korespondent "Prawdy" donosi, że na froncie południowym wojska sowieckie ścigają nadal wroga, "ogarniętego paniką". Według niepełnych jeszcze danych w bitwach pod Rostowem Niemcy stracili 21,000 ludzi w zabitych i rannych.

Na froncie moskiewskim Niemcy wzmogli swą aktywność pod Możajskiem i Małożarostawcem, gdzie przystąpili do nowego natarcia rzucając do walki kolumny czołgów, wspieranych przez oddziały piechoty. Na wąskim odcinku frontu, przylegającym do rzeki Moskowa, dwie nieprzyjacielskie dywizje wraz z silną kolumną czołgów wzięły udział w tym uderzeniu. Pod wieczór nieprzyjacielowi udało się zająć kilka wsi na pewnym wzniesieniu. Natomiast pod Możajskiem wojska sowieckie odbiły trzy wsie, choć pewna niemiecka kolumna zdołała przebić się przez linie rosyjskie w kierunku wsi "K". Na tym odcinku sytuacja pogorszyła się. Choć niebezpieczeństwo nadal zagraża Moskwie, to jednak nie jest ono już tak groźne jak przed tygodniem. Pod Klinem i Stalinogorskiem wojska sowieckie są w ofensywie.